



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA 9 LISTOPADA 1947 ROKU

NR. 308 (883)

Przodownicy pracy wskazują drogi odbudowy

I. Ogólnopolska Narada Wielowarsztatowców i Włóknarzy w Łodzi

W wypełnionej po brzegi sali kina „Bałtyk” odbyła się wczoraj pierwsza w dziejach Łodzi i odrodzonej Polski narada wielowarsztatowców, przodowników pracy całego przemysłu włókienniczego. Naradę zagał przedstawiciel Zw. Zaw. tow. Hanuszkiewicz. W prezydium zasiadli: dyrektor administracyjny CZPW: A. Zebrowski, dyrektor naczelny z PZPB Nr 1 J. Nowicki, Halina Lipińska zwyciężczyni młodzieżowego wyścigu pracy (tkaczka na 6 krosnach). Helena Rybakowa (czł. PPS) i Zofia Kruszyńska (czł. PPR) jedne z czołowych przodownic i współzawodniczek na krosnach. Leopold Jabłoński majster tkacki jeden z pierwszych uczestników współzawodnictwa zespołowego, Józefa Ulkowska jedna z pierwszych przodek, które przeszły na obsługę 4 stron (PZPB Nr 2). Z PZPB Nr 5 Piechurska Aleksandra (osiągnęła na 4-ech stronach 175 proc. normy), z PZPB Nr 6 Józefa Rajka młodociana tkaczka na 6 krosnach, z PZPB Nr 16 Maria Lisowska prządka na 4-ech stronach, z PZPB w Rudzie Pab. Janina Stradomska i Stanisława Baranowska tkaczki, które jeszcze w maju 1945 roku przeszły na obsługę 6 krosien oraz tow. Egoosz, tkacz wynalazca, obecnie kierownik tkalni PZPB w Rudzie Pab., Stanisława Delag, Alfons Kiel przodujący górnik kopalni „Jadwiga”, z PZPW Nr 1 Irena Karbowska, która jedna z pierwszych przystąpiła do pracy na dwóch krosnach. PZPW Nr 2 Bernard Wajngertner przodownik pracy na 2 krosnach wełnianych, z PZPJG Nr 8 Helena Gerentier pionierka w przejściu na czwórki, z PZPJG Nr 13 ob. Holweg.

Przewodniczył obradom sekretarz Związku Włóknarzy tow. Przybył. Jako stary tkacz łódzki, za czasów sanacji uczestnik wielu walk i strajków, daje on krótki zarys zmagania łódzkiej klasy robotniczej z fabrykantami i rządami Polski przedwarszawskiej.

Dziś — mówi tow. Przybył z własnej nieprzymuszonej woli przechodzimy na większą obsługę wrzecion i krosien. Bo wiemy, że zysk z tego nie pójdzie na hulanki fabrykantów, lecz dla nas, dla naszych dzieci i dla podniesienia dobrobytu całej klasy pracującej.

Po przewodniczącym pierwszy zabrał głos przedstawiciel górników poseł tow. Czerwinski witając w ich imieniu towarzyszy włóknarzy i zapewniając o ich gotowości pokonania wszelkich przeszkód na drodze do budowy Polski, dobrobytu i szczęścia powszechnego. Następnie głos zabierają członek KCZZ tow. Sokorski oraz dyrektor CZPW tow. Kołacz podsuwając w swym przemówieniu dotychczasowe wyniki ruchu współzawodnictwa (przemówienie tow. Sokorskiego i Kołacza podajemy osobno).

Rozpoczyna się dyskusja

Przebieg dyskusji wykazał nie tylko ofiarność przodujących robotników ale przede wszystkim wskazał nam źródło tej ofiarności. Jest nim patriotyzm klasy robotniczej, który przodujący części wskazuje drogę utrwalenia i umocnienia niepodległości Ojczyzny. Gorące i długotrwałe oklaski świadczą o tym, że zebrani zgadzają się z wywodami mówców. Koleżeńska atmosfera panująca na sali ułatwia najmniej śmiałym robotnikom, zwłaszcza kobietom, wypowiedzenie swoich myśli. A zagadnienia stawiane są ważne dla zebranych na sali i całej klasy pracującej.

Towarzysze opowiadają o swym dotychczasowym doświadczeniu, o trudnościach i sposobach ich usunięcia. Wszyscy podkreślają z całą mocą, że świadomi są wielkiej odpowiedzialności jaka ciąży na nich wobec kraju i jego przyszłości i wobec klasy robotniczej.

Mówi tow. Kruszyńska:

Tow. Kruszyńska tkaczka na 6 krosnach z PZPB Nr 1 w krótkim płomiennym przemówieniu porównuje sytuację robotnika w Polsce przedwarszawskiej gdzie był on traktowany jak niewolnik, jak bezduszną maszyną dla dostarczania zysku fabrykantom z sytuacją obecnie gdy jest on gospodarzem fabryki, państwa i własnego losu. Chętnie dajemy dziś z siebie większy wysiłek — stwierdza mówczyni, ale wiemy, że kładziemy w ten sposób granitowe fundamenty pod nową Polskę. Zbudujemy ją własnymi siłami, bez funtów angielskich i dolarów amerykańskich. Tow. Kruszyńska zwraca uwagę, że dużym utrudnieniem dla wielowarsztatowców jest ciągła zmiana asortymentu towarów i surowca. Jako pierwsze przykazanie dla wielowarsztatowca uważa ona

nie spóźnianie się do pracy. Gdy przyjdzie na czas — opowiada ona — zdążę zbadać paski, czółenka, ułożyć dobrze wątek i w ten sposób unikam przykrych niespodzianek w czasie pracy. Najważniejszą jednak sprawą — mówi tow. Kruszyńska jest ukochanie swojego warsztatu pracy. Gdy się do niego podchodzi z niechęcią to największy pośpiech i wysiłek jest na nic. Jako rzecz kapitalnej wagi mówczyni uważa rozciągnięcie wyścigu pracy i współzawodnictwa na wszystkie gałęzie przemysłu. Przemysł włókienniczy bowiem zależny



Korzeniowska Genowefa

jest w swej pracy nie tylko od siebie samego. Maszyny są jeszcze u nas bezrobotne, chociaż nie ma bezrobocia u ludzi. Maszyny te musimy uruchomić, bo musimy zrealizować nasz

trzyletni plan, bo musimy urzeczywistnić nowy wiek dostatku i dobrobytu dla wszystkich, bo my teraz urzeczywistniamy to, o czym marzyło wiele pokoleń robotniczych.

Mówią tow. Jabłoński i Frątczak

Tow. Jabłoński, majster tkacki z PZPB Nr 1 zwraca uwagę, że krochmalarnia nie powinna pracować na akord, lecz na dniówkę, gdyż pośpiech krochmalarzy odbija się na wydajności pracy tkaczki. Apeluje też, by na przyszłość Rady Zakładowe składały się z fachowców, którzyby mogli skutecznie wejść w proces produkcji.

Tow. Frątczak z PZPW Nr 1 po 11 latach przerwy wrócił teraz do krosien. Uważa to za swój obowiązek peperowca i dobrego Polaka. Największą trudność w pracy ma on z powodu



Lipińska Halina

Rybakowa Helena

„chomał”. Powinny one być grubsze i silniejsze. Za pierwsze przykazanie dla dobrego tkacza uważa on spokój i opanowanie. Nie

gorączka i pośpiechem osiąga się wysoką normę lecz celową, planową organizacją pracy.

Na Dolnym Śląsku praca wro

Tow. Szubka prządka z PZPB Nr 2 w Biławie na Dolnym Śląsku opowiada jak w 46 roku zaczęła pracę od obsługi 500 wrzecion i to z pomagaczką. W czerwcu 47 roku dobrała sobie jeszcze 250 wrzecion, a dziś przy 34 numerze przędzy obsługuje sama bez pomocy 1000 wrzecion. Zapewnia, że włókniarz polski na Ziemiach Odzyskanych nie pozostanie w tyle w wyścigu pracy. Tow. Piotrowska tkaczka na 6 krosnach z tychże zakładów w Biławie wzywa kolegów włóknarzy by jechali na Ziemię Odzyskaną uruchamiać nieczynne krosna i wrzeciona.

Głos ma dyrektor PZPB Nr 1

Tow. Nowicki dyr. naczelny PZPB Nr 1 opowiada jak w maju b.r. czterdziestka tkaczy przeszła kurs szkoleniowy w pracy na 6 krosnach. Teraz, po niewielu miesiącach nowym tym systemem uruchomiono 1900 krosnozmiian. I z kolei zwiększono ilość czynnych krosien do 7000 krosnozmiian, czyli zamiast 2 milionów 200 tysięcy metrów zakłady wyrabiają teraz 3 miliony 300 tysięcy metrów tkanin. Ruch współzawodnictwa pobudził ambicję i poczucie odpowiedzialności całej załogi. Tow. Nowicki proponuje zorganizować z wytrawnych tkaczy specjalne kadry instruktorów, którzyby pomogli swym doświadczeniem nowicjusom przechodzącym teraz dopiero na nowy system pracy.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabiera tkaczka z PZPW Nr 1 ob. Korbowska Janina: „Pracuje na dwóch krosnach (wełna) — mówi ob. Korbowska — Przeszliśmy na obsługę dwóch krosien samorzutnie, bez żadnej agitacji. Patrzymy na pustą salę i na nieczynne krosna i serce bolało. Kilka z nas zapropono-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Pójdźcie za naszym przykładem!

Rezolucja narady włóknarzy wielowarsztatowców

Przodownicy pracy przemysłu włókienniczego, pracujący na zwiększonej obsłudze maszyn, zebrani w Łodzi na naradzie w dniu 8. 11. 47 r. stwierdzają, co następuje:

W zrozumieniu dziejowych zadań, jakie stanęły przed nową Polską Demokracją Ludową i całą klasą robotniczą; odbudowy zniszczonej Ojczyzny, wzmocnienia potencjału gospodarki narodowej, po przez wykonanie 3-letniego Planu, rzuciliśmy hasło współzawodnictwa pracy.

Mimo wielokrotnych prób reakcji zahamowania i zniszczenia naszych wysiłków, wyścig pracy rozwijał się i obejmował coraz szersze rzesze ludzi pracy; dziś nasze szeregi liczą tysiące.

W przemyśle bawełnianym ilość tkaczy, pracujących na 4 krosnach, wzrosła na dzień 20 października, w przeciągu 6 miesięcy — z 4.501 do 6.590, zaś ilość tkaczy, pracujących na 6 krosnach podniosła się w tym czasie z 228 do 722. Równocześnie wzrosła ilość tkaczy, obsługujących 8 krosien.

Ilość przodek, obsługujących 3 strony, wzrosła do 696, a ilość przodek, obsługujących 4 strony, wzrosła w przeciągu pół roku z 194 do 551.

W przemyśle wełnianym ilość tkaczy, pracujących na 2 krosnach kortowych wzrosła w przeciągu 2 miesięcy z 8 do 288, a śrubownicy zaczynają przechodzić na obsługę 2 samoprządnic.

W przemyśle jedwabniczo - galanterijnym już około 300 tkaczy pracuje na 4 krosnach. W parze ze wzrostem norm obsługi idzie wzrost wydajności pracy, wzrost produkcji i wzrost zarobków.

Dzięki podjęciu i realizacji tego zadania, uruchomiliśmy dziesiątki i setki nieczynnych maszyn, przyczyniliśmy się do wzmocnienia tempa odbudowy naszej Ojczyzny.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że sukcesy robotników nie byłyby możliwe do osiągnięcia, gdyby nie ofiarą pomoc ze strony wielu majstrów i sił technicznych. Kilkudziesięciu majstrów-wielowarsztatowców przeszło ze swej strony z obsługi 48 krosien na 60, a nawet i więcej krosien.

Po przez ciągły wzrost produkcji, podwyższyliśmy znacznie swoje zarobki, zapewniając tym samym sobie i naszym rodzinom spokój i edzystencja.

W zrozumieniu wielkości roli, jaką ruch współzawodnictwa spełnia w dziele odbudowy naszej Ojczyzny i w trosce o dalszy rozwój, po przedyskutowaniu całego szeregu trudności, jakie napotykamy na naszej drodze, zwracamy się z apelem do robotników i pracowników przemysłu papirniczego, drzewnego, skórzanego, metalowego i elektrycznego:

„Pójdźcie za naszym przykładem! Pracujcie prędzej i lepiej i dostarczcie nam na czas dobrych cewek, dobrego drzewa na czółenka, dobrych pasów, biczów i gońców, części zamiennej do maszyn i żarówek, celem oświetlenia naszych zakładów pracy. Wierzmy, że odpowiedzie na nasze wezwanie i we wspólnym wysiłku prędzej osiągniemy nasz cel: dobrobyt klasy robotniczej!”

My, ze swej strony, zobowiązujemy się do wyprodukowania większej ilości materiałów włókienniczych, większej ilości bielizny i ubrań.

Pierwsza Narada Włóknarzy - Wielowarsztatowców zwraca się do wszystkich pracowników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Majstrowie! Więcej jeszcze uwagi poświęćcie wielowarsztatowcom. Otoczcie ich jeszcze bardziej pieczołowitą opieką.

Robotnicy! Chcemy, ażeby ruch wielowarsztatowców w naszym przemyśle rozwinął się jeszcze bardziej.

Górnicy wzywają włóknarzy

Dalszy łańcuch współzawodnictwa

Nazywam się Janczyk Roman, pracuję jako górnik na kopalni „Janina” Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W miesiącu sierpniu b.r. wykonałem 262,5 proc. ustalonej normy i zobowiązuje się przez cały okres współzawodnictwa z włókniarzami t. j. do dnia 31. 12. 1947 r., utrzymać się na wysokości osiągniętego wyniku.

Kto z robotników włóknarzy odpowie na moje wezwanie i stanie ze mną do szlachetnego pojedynku współzawodnictwa pracy?

Cześć pracy!

(—) Janczyk Roman

Niechaj obejmie on i te branże, które dotychczas pozostają poza nim. Niech ruch wielowarsztatowców obejmie i inne specjalności w naszym przemyśle, a nie tylko tkaczy i przadek. Od nich bowiem w równej mierze zależy wykonanie planu. Niechaj ten ruch, przez nas zainicjowany, pogłębi się i rozszerzy wszechstronnie. Jednocześnie jednak nie zapominajmy o tym, że wzrostowi produkcji winno nieustannie towarzyszyć podniesienie jakości wytwarzanych towarów. Punktem honoru dla każdego wielowarsztatowca winno być produkowanie towarów o jak najwyższej jakości i o zmniejszeniu odsetka braków do minimum.

Kilka miesięcy temu były nas dziesiątki, potem setki. Dziś jest nas tysiące.

Stawiamy przed sobą zadanie: do Drugiej Narady Wielowarsztatowców powinno nas być dziesiątki tysięcy.

Naczelny nasz hasłem na tym etapie będzie: produkujmy więcej, lepiej, oszczędniej i taniej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że inaczej Polski nie dźwigniemy ze zniszczeń wojennych. Wiemy doskonale, że większa wydajność pracy, którą uzyskać można przede wszystkim dzięki zwiększeniu norm obsługi maszyn, jest jedną z dróg, która doprowadzi nas do celu — do wykonania Planu Trzyletniego — do zbudowania szczęśliwej i zasobnej DEMOKRATYCZNEJ POLSKI LUDOWEJ!

Nazywam się Gach Szczepan, pracuję jako górnik na kopalni „Brzeszcze Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W miesiącu sierpniu b. r. wykonałem 198 proc. ustalonej normy i zobowiązuję się przez cały okres współzawodnictwa z włókniarzami t. j. do dnia 31. 12. 1947 roku, utrzymać się na wysokości osiągniętego wyniku. Kto z robotników włóknarzy odpowie na moje wezwanie i stanie ze mną do szlachetnego pojedynku współzawodnictwa w pracy?

Cześć Pracy!

(—) Gach Szczepan

Siły pokoju są większe niż siły faszyzmu

Wysiłek klasy robotniczej zapewni ludowi dostatek

Z przemówienia tow. Wicemin. Eugeniusza Szyra na I-szej naradzie wielowarsztatowców włóknarzy w Łodzi

Cała Polska śledzi z uwagą przebieg dziesiątej narady włóknarzy polskich, stanowi ona bowiem ważny moment w historii Odrodzonej Polski.

W momencie przejścia przez Państwo kopalni i fabryk byli tacy, którzy twierdzili, że do tego faktu ograniczy się zmiana w ekonomice Polski i że robotnicy teraz w fabrykach i kopalniach państwowych będą pracowali tak, jak poprzednio w prywatnych. Masowy ruch współzawodnictwa, zapoczątkowany przez górnika Pstrowskiego, i powstanie nowej awangardy klasy robotniczej, awangardy, złożonej z przodowników pracy, zadał kłam tym twierdzeniom. Robotnicy polscy obecnie nie ograniczają się do wykonywania wskazówek nadzoru technicznego, lecz dokonują rewolucji w samych formach pracy. Robotnicy wskazują nadzorowi, jak należy pracować i osiągać lepsze wyniki. Wyzwalają się uśpięne talenty, wyzwalają się w klasie robotniczej siły, w które wierzyli przywódcy wielkich rewolucyjnych ruchów robotniczych, twierdząc, że klasa robotnicza przebuduje świat.

Narada nasza odbywa się w okresie wielkiego napięcia politycznego na arenie między narodowej, w okresie, gdy imperializm amerykański prowadzi propagandę wojenną i stwarza groźbę nowej wojny. Pomoc, udzielana przez Amerykę poszczególnym krajom, jest próbą szantażu i ma na celu podbój świata, faktycznie zaś imperializm amerykański udziela pomocy przede wszystkim Niemcom. Nic dziwnego, że w tych warunkach Mikołajczyk uważał za potrzebne uciec z Polski, nie miał bowiem tu już nic do roboty.

Rzeczywisty układ sił

Zaszyły w ostatnich dniach wydarzenia, które wykazały rzeczywisty układ sił imperializmu i sił demokracji. Takim wydarzeniem było przemówienie min. Mołotowa z okazji XXX-lecia Rewolucji Listopadowej, który oświetlił sytuację międzynarodową wskazał tych, którzy wyznają nową religię, bomby atomowej, i tych, którzy walczą o pokój. Mołotow oświadczył, że nie ma tajemnicy bomby atomowej i to odważna, czyli, że nadzieje podlegaczy wojennych oparte o rzekomy monopol bomby atomowej spaliły na panewce.

Siły pokoju światowego są większe niż siły światowego faszyzmu. Siły pokoju światowego są ogromne i ciągle rosną. Cześć tych sił — to siły narodu greckiego, hiszpańskiego, chińskiego i indonezyjskiego, których walka nie pójdzie na marne.

Nie będzie wojny

Nie będzie wojny, bo potężne są siły narodów wyzwolonych, bo potężne są siły klasy robotniczej Anglii, Francji i Włoch, która nie chce, by kraje te stały się satelitami imperializmu amerykańskiego. Bo wielkie są również siły demokracji amerykańskiej, która pod kierownictwem byłego wiceprezydenta Wallace'a walczy przeciwko polityce, prowadzącej do wojny.

Nie będzie wojny, bo dość jest sił na pokrośmienie podlegaczy wojennych. Możemy pracować spokojnie, bo istnieją siły, które potrafią zadać śmiertelny cios awanturnikom wojennym i pogrobowcom hitlerzemu. Będziemy pracowali spokojnie i wykonamy nasz plan trzyletni, oparty o znajomość naszych sił gospodarczych i znajomość ducha polskiej klasy robotniczej i inteligencji technicznej. Dekonujemy rewolucji technicznej w walce o lepsze maszyny, o lepszą technikę i o zwiększenie produkcji.

Mówili tu dyskutanci o brakach aprowizacyjnych. Obok bolączek lokalnych, będących wynikiem złej pracy niektórych lokalnych organów administracji, istnieje jedna bolączka duża: kraj nasz i nasze rolnictwo są wyniszczane wojną. Sprowadzamy z zagranicy setki tysięcy ton zboża, dziesiątki tysięcy ton tłuszczu. Nasz eksport służy nam nie tylko na pokrycie importu maszyn, lecz również dla zdobycia chleba i tłuszczów. Czy ten stan jest trwały, czy przejściowy? Gdyby nie susza i powódź, to jest możliwe, że już w bieżącym roku osiągnęlibyśmy równowagę zbożową. Mamy podstawy do przypuszczenia, że w roku 1948 osiągniemy pełną równowagę chlebową. Obserwujemy szybki przyrost pogłowia.

Wkrótce przewyższymy poziom przedwojenny

Nasza produkcja rolna w ciągu najbliższych kilku lat osiągnie poziom wyższy, niż przed wojną. Zostało to już zrealizowane w przemyśle cukrowym, który podczas bieżącej kampanii da nam blisko pół miliona ton cukru. Podobnie jak włóknarze, górni-

cy, metalowcy — mają również chłopi swój plan produkcyjny i wykonują go. W ciągu najbliższych kilku lat zwycięsko pokonamy nasze podstawowe bolączki.

Byłem niedawno w Jugosławii i widziałem jej wielkie osiągnięcia. Widziałem młodzieżową linię kolejową długości 214 km., wybudowaną w czasie od kwietnia do 7 listopada br. Widziałem dziesiątki tuneli, mostów kolejowych, wybudowanych przy udziale nikłej ilości inżynierów i techników. Minister przemysłu Jugosławii zapytał mnie, co było w łódzkiej fabryce Poznańskiego. Byłem wroga nam propaganda roztrząsała po całym świecie wiadomości o tych wypadkach. Wyjaśniłem, iż nie należy na podstawie grupy ludzi z fabryki Poznańskiego sądzić o polskiej klasie robotniczej, o polskich włókniarzach i górnikach. Opowiedziałem, że podobnie jak robotnik polski ma tradycję walki o nowy ustrój, tak teraz będzie walczył o jego umocnienie.

Ne pozostaniemy w tyle

Dziś polski górnik pod względem wydajności pracy stoi na czeluściach całej Europy i może być dumny ze swoich osiągnięć.

Możemy powiedzieć, że odbywa się współzawodnictwo robotników, inżynierów, techników i administratorów Jugosławii i Polski. Jak w walce z okupantem tak i dziś nie pozostaniemy w tyle za naszą bratnią Jugosławią. Rok 1948 stanie się rokiem potężnego

Narada wielowarsztatowców w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wało majstrów, że chcemy przejść na obsługę dwóch krosien. Majstrowie porozumieli się z dyrektorem i tak doszło do większej obsługi maszyn. Zyskał na tym kraj i nasze zarobki są powiększone.

Również młodzi tkacze z dumą mówią o tym, że przechodząc na większą obsługę maszyn zrobili to nie tylko dla powiększenia swoich zarobków. Z całą bezwzględnością podkreślają, że pierwsi przodownicy czynili to świadomie dla szerszej odbudowy kraju. „Ja pierwszy przeszedłem na obsługę sześciu krosien — mówi młody tkacz z „Białej” ob. Józwicki Zbigniew. Zrobilem to świadomie z myślą o zrujnowanej Ojczyźnie. Obecnie jest nas trzydziestu młodych. Zorganizowaliśmy wyścig pracy. Wyniki są bardzo dobre”.

„Żyć dla Polski”

Ogromne wrażenie na zebranych zrobiło przemówienie starego tkacza z Tomaszowa ob. Kabały: „Dużo się mówi o konieczności wyścigu pracy — stwierdza ob. Kabała — Czy

ruchu współzawodnictwa pracy. Robotnicy polscy przekonali się już, że fałszywy jest zarzut o bezrobociu powstającym rzekomo wskutek wzrostu wydajności. Wręcz przeciwnie, będziemy stale odczuwać coraz bardziej zwiększający się brak rąk roboczych i dlatego apelować będziemy do techniki i do wprowadzenia racjonalniejszych metod pracy. Robotnicy są już obecnie świadomi również faktu, że zwiększenie wydajności prowadzi do podwyżki płac.

Narzekano tu na braki techniczne. Narzekania te są niesłuszne, robotnicy bowiem mają w ręku środki, którym potrafią zaradzić brakom: zmusić polskie fabryki żarówek, pasów, artykułów technicznych do wykonania tego, co dla przemysłu włókienniczego jest konieczne. Cała nasza gospodarka składa się z ogniw jednego dużego łańcucha.

Pierwszy za ten łańcuch pociągnął tow. Pstrowski — i pociągnął za sobą całą Polskę.

Nasz „Waligóra”

Wysuwano niedawno jeszcze zarzuty że współzawodnictwo prowadzi do „wyzłowania” sił robotnika. Okazało się jednak, że nasz „Waligóra” — to wcale nie człowiek o herkulesowych siłach, że to niejednokrotnie człowiek nawet w podeszłym wieku. Nasz „Waligóra” zdolał osiągnąć swoje wspaniałe wyniki, jedynie dzięki zmyślości, sprytowi i inteligencji. Niespóźnianie się do pracy, nie trawienie czasu, dobra organizacja pracy — oto czynniki, które ułatwiają osiągnięcie do-

nas trzeba jeszcze agitować byśmy pracowali dla Polski? My Polacy podczas niewoli, gdy nas gonili do pracy dla wroga przeciw naszej Ojczyźnie przysięgliśmy sobie, że gdy przeżyjemy niewolę to w wolnej Polsce pracować będziemy odtąd. Ja przysięgi dotrzymuję. Stary jestem, nie dosłyszę i nie dowidzę. Rodziłem wymordowali mi okupanci — sam zostałem jak ślimak na polu. Żyję dla Polski, ducha nie straciłem. Wyścig pracy to nasz święty obowiązek. Nasza Demokratyczna Ojczyzna musi być silna. Musimy być surowi dla siebie i naszych bliskich. Mnie przy pracy nie wszyscy lubią. Ja gonie siebie i innych. Gonili nas za carskich czasów, gonili nas Niemcy — obecnie niechaj każdy sam siebie goni. Ja i dzisiaj czuję „zandarna” z tyłu — to jest zegar fabryczny na ścianie, zegar mnie nagli do pracy. Zawijmy rekawy i budujmy zniszczony kraj. Nikt nas nie rozbije — gdy Polska będzie mocna gospodarczo i owiana duchem jedności.

Braki i niedomagania w pracy

Jeszcze wielu mówców zabierało głos. Mów-

nych wyników. Ruch współzawodnictwa — to nie „wyzłowanie”, lecz walka o inteligencję robotnika, majstra i dyrektora. Ruch współzawodnictwa wysuwa postulaty wzmożonej pracy myśli twórczej naszych inżynierów, techników i dyrektorów. Nie naśladujemy techniki amerykańskiej, która przetypa inteligencję robotnika i łamie solidarność robotniczą. Nasz ruch pobudza inteligencję robotnika i pobudza jego solidarność.

Nowy człowiek w Polsce

Polski robotnik dał wiele dowodów swego patriotyzmu. Jeden z robotników opowiada nam tu, jak to zabrał ze sobą Polskę, — garść polskiej ziemi — do niemieckiego obozu koncentracyjnego. Robotnik z Bielska oświadczył, iż nie chce, byśmy byli piłką nożną, która każdy może kopać, nie chce, byśmy się co 20 lat rozdali i ginęli w wojnie. Do robotników polskich dociera świadomość, że warsztat pracy — to też częśćka Polski, częśćka ojczyzny, i dlatego kocha swój warsztat pracy.

Wielowarsztatowcy i przodownicy pracy winni też przodować w dziedzinie uświadomienia ideologicznego. Prowadzimy walkę nie tylko o poprawę naszego bytu. Rodzi się nowy człowiek w Polsce, człowieka, którego bronią jest praca. Rodzą się nowi ludzie, którzy będą pracować lepiej niż my. Przewodnicy pracy — to żołnierze produkcji, żołnierze pokoju, żołnierze klasy robotniczej.

wił młody 18-letni tkacz ob. Langer. Ob. Morga z PZPW Nr 3, Wiraszko z Kudowy, pradka Gościńska z f. „Horak”, Dyr. nac. „Zagóra” tow. Dziedzowski, i cały szereg innych mówców. Niemal wszyscy mówcy wskazywali na te same braki utrudniające pracę wielowarsztatowcom: Brak żarówek, zły gatunek włókna i cewek, niedociągnięcia w krochmalarni, niedostateczna pomoc majstrów kierowników. Niemal wszyscy i konkretnie wskazał na te braki dyr. techn. ob. Kamionka wysuwając następujące wnioski: 1) Wielowarsztatowcom należy dać najlepsze maszyny 2) dobry surowiec, 3) dobrego fachowca - majstra, 4) dobre artykuły techniczne, 5) lepsze oświetlenie sal, 6) dobrą pomoc, by ich odciążać od pracy dodatkowej, 7) dobre i trwałe czoienka i cewki, 8) należy wszystko zrobić by wielowarsztatowcy nie mieli żadnych postojów.

Wielu mówców wskazywało na konieczność organizowania narad wytwórczych z udziałem najlepszych przodowników. Na tym dyskusja została zakończona.

pracą i tylko pracą. Aż pewnego dnia zjawił się u niego znów ten sam generał, z którym rozmawiał w ministerstwie. Generał oznajmił mu:

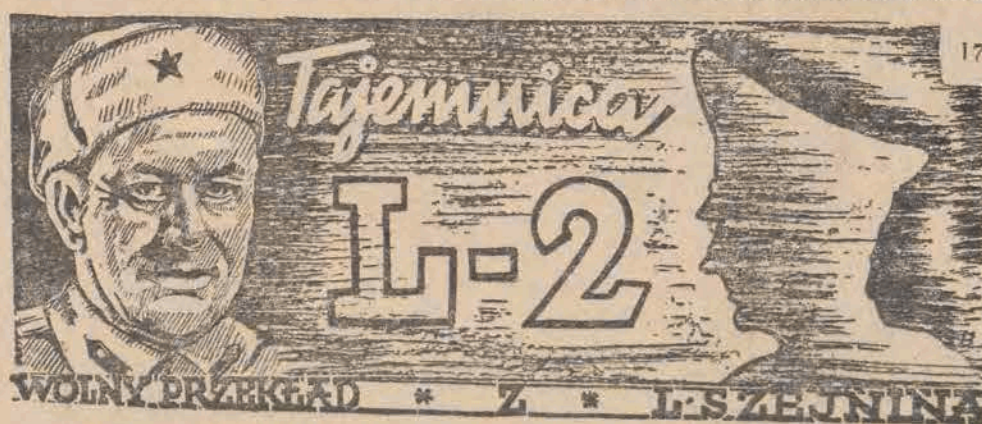
— Możecie wracać do hotelu. Pierwsza partia jest wykończona i lada dzień skierujemy ją tam, gdzie potrzeba. Odpocznicie trochę w bardziej przytulnym miejscu niż fabryka. Zaprosił bym was do siebie, ale to będzie żaden odpoczynek dla was. Uważam, że lepiej zrobicie, o ile po prostu przeprocicie się choćby przez dzień, dwa w hotelu. Zresztą, nie będziecie mieli dużo czasu do odpoczynku. Zawiadomimy was, kiedy i gdzie wyruszą. Chciałem zapytać, czy macie znajomych w Moskwie?

— Prawie żadnych — odpowiedział Leontiew. Wyglądał istotnie na bardzo zmęczonego i potrzebującego odpoczynku.

— To dobrze — ucieszył się generał. — Nie radzę wam odwiedzać waszych znajomych lub zawierać jakiegokolwiek znajomości. Wiem, iż jesteście dostatecznie ostrożni. Ale jeszcze większa ostrożność nigdy nie zawadzi. Tymbardziej w waszej sytuacji. Obcowanie z ludźmi nie jest wskazane, ani ze względu na wasze przemeczenie, ani z innych, poważniejszych względów. Wracajcie do hotelu i odpoczywajcie. Zrozumielście mnie dobrze?

Leontiew skinieniem głowy potwierdził słowa generała. Był tak zmęczony, że teraz, po zakończeniu pracy istotnie wypowiedzenie nawet każdego słowa kosztowało go nie byle jakiego wysiłku

(D. c. n.)



— A więc, inżynierze, — wszystko jest jasne. Przystępujcie do pracy w fabryce. Pierwsza partia waszych dział powinna być skonstruowana pod waszym kierunkiem i obserwacją. To zajmie nam do dwóch tygodni czasu. Będą pracować przez okragle 24 godziny. Później wyruszy na ten odcinek frontu, gdzie będą skierowane wasze „L - 2”, bo tak, — zdaje się, — zdecydowaliśmy ochrzcić wasze działa?

Leontiew skinął głową, a generał ciągnął dalej.

— Zrozumiałam jest, że do produkcji będą dopuszczani tylko ci, których wybieremy bezpośrednio sami. Jednocześnie, musicie przenieść się na te dwa tygodnie z hotelu do fabryki, gdzie właśnie powstana „L - 2”. Przypuszczam, że najlepiej będzie, o ile już teraz nie wróćcie do hotelu, ale pojedziecie wprost do fabryki. Zatelefonujemy do hotelu, a by pokój zarezerwowany dla was. Gdy tylko będzie można, wróćcie tam. Czy macie z sobą rzeczy?

— Prawie żadnych, prócz ręcznika, mydła i temu podobnych drobiazków —

odpowiedział Leontiew. — Pozostały w hotelu. Wykresy i obliczenia mam ze sobą. — Ścisnął wymownie skórzana żółta teczkę, z którą nie rozstawał się nawet w ministerstwie.

— Dostaniecie wszystko, czego wam potrzeba w fabryce. Wasze mydło i ręcznik mogą czekać na was w hotelu — uśmiechnął się generał.

Dwa tygodnie minęły, jak z bicza strzelił. Dnie i noce były przepięknie nateżona pracą. Leontiew nie pamiętał, jak i kiedy jadł, spał i w ogóle czy odpoczywał w ciągu tych dwóch tygodni. Przez długie godziny wystawał w halach fabrycznych, obserwując, jak krok za krokiem, milimetr za milimetrem powstaje to, co było dla niego w chwili obecnej najdroższe — jego „L - 2”. Kreślił, obliczał, udoskonalał każdy najmniejszy szczegół, realizując go natychmiast w metalowe, zastępie formy powstającego działka. Nie przychodziła mu do głowy żadna myśl postronna. Nie wyczuwał żadnych niepokojów, nie dręczyło go żadne przeczcucia, był pochłonięty całkowicie

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winaufemy

Niedziela, 9 listopada 1947 r.
Dziś: Teodora.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.

10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:
11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

KINA

Kino „Bałtyk” wyświetla film radziecki pt. „Nowe życie”. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20.

Kino „Polonia” wyświetla film pt. „Wesoły sublokator” komedia amerykańska.

Lekarz dentysta dyżuruje dnia 9 listopada b.r. Legionów 16, II piętro, dr. Teresa Rożycka.

Mąka i węgiel dla Piotrkowa

W ostatnich tygodniach elementy spekulacyjne w naszym mieście rozpoczęły machinacje, mające na celu zwiększenie cen mąki, oraz węgla. W celu przeciwdziałania spekulacji tymi artykułami Fundusz Aprowizacyjny przy-

dzielił dla m. Piotrkowa odpowiednie ilości mąki interwencyjnej, wolnorynkowej, oraz węgla wolnorynkowego.

Piekarze w Piotrkowie otrzymają przydział mąki, ogółem 45 ton mąki żytniej 80 proc. Poza tym Wydział

aprowizacji przydzielił spółdzielni spozycowców „Praca” do sprzedaży wolnorynkowej 15 ton mąki pszennej 70 procentowej.

Tak pokaźne przydziały mąki na wolny rynek wpłyną na natychmiastowe ukroczenie spekulacji. Przypuszczalnie należy, że dotychczasowe ceny, jak np. 120 zł. za 1 kg. mąki pszennej, jakich w wielu wypadkach żądali paskarze, zo staną natychmiast pokaźnie obniżone.

Centrala Węgłowa w Łodzi przydzieliła do rozprawdzenia Zarządowi Miejskiemu w Piotrkowie na bieżący miesiąc 300 ton węgla opałowego.

Z węgla tego korzystać będzie mogła ludność, która nie otrzymuje innego zaopatrzenia opałowego. Cena tego węgla wynosić będzie 3.820 zł. za 1 tonę. Węgiel przydzielany będzie w ilości od 0,5 do 1 tony na gospodarstwo domowe. Podania o przydział tego węgla składać należy do Zarządu Miejskiego. Do podań muszą być dołączone zaświadczenia, wyjaśniające, że ubiegający się o przydział z żadnych innych źródeł zaopatrzenia w węgiel nie korzysta, oraz zaświadczenie od administratora domu, że ubiegający się jest głównym lokatorem i prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe.

W następnych miesiącach spodziewane są dalsze transporty węgla wolnorynkowego, który przydzielany będzie w miarę potrzeb ludności.

Niezależnie od tej akcji, mającej na celu zlikwidowanie spekulacji węglem na terenie naszego miasta, rozprawdany jest węgiel interwencyjny dla świata pracy. Podania o przydział węgla interwencyjnego należy składać, jak poprzednio, do Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Węgiel ten w cenie 2.080 zł. rozprawdany jest zwykle zbiorowo poprzez zakłady pracy, lub poszczególne związki zawodowe.

Z powyższego widzimy, że zarówno mąka, jak i węgiel będzie w Piotrkowie dość i nadzieje spekulantów na zwiększenie cen tych artykułów zawiodą na całej linii.

Domy dla starców i dzieci

urządzi w resztówkach Zarząd Miejski

Dowiadujemy się z Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa, że w tej chwili prowadzone są rozmowy nad przejęciem od Związku Samopomocy Chłopskiej resztówek, w których Zarząd Miejski założy Domy Starców i Dom Matki i Dziecka.

Prawdopodobnie zostanie przejęta resztówka Wielopole w gminie Wojniki, w której to resztówce projektuje się urządzenie Domu Starców i Kalek. Ponadto w obecnie zniszczonym pałacyku w Szczukocicach w gminie Gorzkowice założony zostanie Dom Matki i Dziecka.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Piotrkowie Tryb. podaje do publicznej wiadomości uchwałę podjętą na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 23. X. 1947 r. Nr. protokołu 42-V 13 o następującej treści:

„W związku z szerszym się w ostatnich miesiącach potajemnym ubojem i wynikającymi z tego konsekwencjami natury zdrowotnej dla społeczeństwa i gospodarczymi dla Zarządu Miasta i Skarbu Państwa, biorąc pod uwagę trudności w zwalczaniu potajemnego uboju z jednej strony i konieczność podjęcia skutecznej akcji, zmie-

rzającej do szybkiego zlikwidowania tego stanu rzeczy — wyznaczając nagrodę w wys. zł. 3.000 od każdej wskazanej i wykrytej potajemnie zabitej sztuki bydła i trzody chlewnej z tym, że w wypadku większej ilości sztuk pochodzących z potajemnego uboju nagroda może być zwiększona o 100%”.

O wypadku tajnego uboju należy zgłaszać w komisariacie M. O. względnie w Zarządzie Miejskim w Piotrkowie, ul. Słowackiego 13, pokój Nr. 6.

(—) Kujawski Ignacy

Prezydent Miasta Piotrkowa.

Piotrków w XXX-tą rocznicę Rewolucji

Trzydziestoletnia rocznica rewolucji październikowej miała w Piotrkowie przebieg nadzwyczaj uroczysty.

Już dnia 6 listopada miasto przybrało wygląd odświętny, udekorowane flagami i zielenią. Wieczorem urządzono capstrzyk połączony z apelem przed płytą Nieznanego Żołnierza, oraz mogiłami żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walce o oswobodzenie Piotrkowa. Przed mogiłami stanęła warta honorowa Wojska Polskiego. Do przybyłych delegacji, oraz licznie zgromadzonych mieszkańców Piotrkowa przemawiał ob. poseł Czyżowski.

W dniach 6 i 7 listopada w zakładach pracy, w lokalach organizacji, w świetlicach i szkołach odbył się szereg zebrań, na których wygłoszono referaty, związane z rocznicą rewolucji listopadowej.

Dnia 7 listopada w sali im. Kilińskiego odbyła się ogólna akademie, na której przemawiał prezes Towarzystwa

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na województwo łódzkie, prezes Sądu Najwyższego — ob. Bzowski. Po oficjalnej części akademii odbyła się część artystyczna, w której wzięły udział zespoły

ZWM z miasta Piotrkowa, zespół gimn. im. Chrobrego, oraz zespół huty „Kara”. Sala, w której odbywała się akademie, nie mogła pomieścić wszystkich chcących wziąć udział w uroczystości.

Uwaga-kupcy

Uplywa termin ubiegania się o koncesje

Jak wiadomo, dnia 15-go listopada upływa termin składania wniosków o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych. Wobec tego, że wnioski te na terenie m. Piotrkowa składane są przez kupców dość opieszale, przypominamy, iż niezłożenie w terminie tych wniosków pociągnąć może przykre konsekwencje dla

właścicieli przedsiębiorstw handlowych. W myśl przepisów zaniechanie obowiązku złożenia podania uważane jest za wyrażenie zamiaru rezygnacji z prowadzenia przedsiębiorstwa. Dlatego więc sklepy, których właściciele nie dopełnili tego obowiązku, mogą być od 15 listopada przez odpowiednie władze zamknięte.

OGŁOSZENIA DROBNE

Winkler Stanisław, zamieszkały Piotrków, unieważnia zagubioną legitymację służbową wydaną Huta Hortensja.

Stojęcki Stanisław, zamieszkały Piotrków, unieważnia zagubioną legitymację służbową wydaną Huta Hortensja.

Unieważniam zagubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Zw. Zawodowego, legitymację do kina na nazwisko Bogdański Moszek, zamieszkały Piotrków.

Kawaler poszukuje pokoju, Piotrków, nie krępujące wejście, oferty pod adres Kamiński, Wieluńska 28, Wojtaszewski.

Jeż Jerzy zamieszkały Piotrków, unieważnia legitymację służbową wydaną Huta Hortensja.

Każmierczak Helena, zamieszkała Piotrków, unieważnia zagubione dowody: osobiste, kartę rowerową Nr 205, kartę członkowską Sklep Praca.

Piątowski Tadeusz, zamieszkały kolonia Raków pow. Piotrków, unieważnia zagubiony dowód osobisty, książeczke konia, kartę RKU wydaną Piotrków i kwity podatkowe.

Unieważniam zagubione dowody osobiste: kartę RKU wydaną Piotrków na nazwisko Bogurski Eugeniusz, zamieszkały Piotrków.

Stępiński Stefan, zamieszkały Piotrków, unieważnia zagubioną legitymację służbową wydaną Huta Hortensja.

Cłapa Wawrzyniec, zamieszkały Psary powiat Piotrków, unieważnia zagubiony dowód konia.

Dominczyk Wanda unieważnia zagubiony bilet roczny szkolny Nr 37921 wydany Łódź.

Patura Tadeusz, zamieszkały Piotrków, unieważnia zagubioną legitymację służbową Huta Hortensja.

Wędrownika na POLSCE

AKCJA ODGRUZOWANIA WROCŁAWIA

Na terenie Wrocławia trwa nadal akcja odgruzowania. Tym razem bierze w niej udział czarnaście zakładów i instytucji, jak Państwowe Zakłady Lotnicze, odlewnie żelaza i metali, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych, Szkoła Wojewódzka PPR, Zbiornica Złomu (ze wszystkimi podległymi jej podhurtownikami), Państwowa Fabryka Wag, pomp skrzydełkowych i szeregu innych. Poszczególne załogi robotnicze przybyły na miejsce pracy ze sztandarami organizacyjnymi i narodowymi.

ANDERSOWIEC — BANDYTA.

Jan Czernas Kapitan armii Andersa wraz ze swoją przyjaciółką volksdeutschką Ewą Cieślarką terroryzowali przez dłuższy czas okoliczną ludność, urządzając napady rabunkowe. W czasie pościgu za bandytami Czernas został zabity, jego przyjaciółką zaś Ewa Cieślarka ujęta.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21 Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalty) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 65, powyżej 200 mm zł. 80. — Nekrologi (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste i posz. rodzin. zł. 20, handlowe zł. 25, zguby zł. 20, poszuk. pracy zł. 10. W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastrz. sume miesięca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród trybnych do 50 mm przez 1 szpalte o 30 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpaltowe o 100 proc. drożej. Rabatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEN ŁÓDZI

AKADEMIA

Staraniem Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej Przy Żydowskim Stronnictwie Demokratycznym w Łodzi, odbędzie się w niedzielę dnia 9 listopada o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr 18/33 Uroczysta Akademia w związku z przypadającą rocznicą 30-lecia Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Okolicznościowe przemówienia wygłoszą ob. ob. Mgr. Klimaszewski z ramienia Łódzkiego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Prezes koła Mgr. Balberyski.

AKADEMIA 7 LISTOPADOWA

W piątek dn. 7 listopada odbyła się w CZPW. uroczysta akademia 7-listopadowa, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Radę Zakładową CZPW.

Akademii zagalili tow. Witkowski (PPS) powołując do prezydium tow. t.w. Bajera, Babińskiego i Poznańskiego.

Referat okolicznościowy wygłosił tow. Andruszkiewicz. Po referacie nastąpiła część artystyczna.

KASZA LUB MAKA NA KARTY RCA

Zarząd Miejski w Łodzi - Wydział Aproprowizacji niniejszym podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe RCA (Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna) za m-c październik rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej w dniach od 11 do 30 listopada rb. włącznie wydawana będzie kasza jęczmienna lub mąka kukurydziana w/g poniższego rozdziału:

Kat. I. RCA

Na odcinek Nr 19 po 1 kg. kaszy jęczmiennej, w cenie zł. 2,40 za 1 kg lub 1 kg mąki kukurydzianej w cenie zł. 3 za 1 kg.

Kat. IR. RCA

Na odcinek Nr 22 po 0,5 kg kaszy jęczmiennej, w cenie zł. 2,40 za 1 kg, lub mąki kukurydzianej, w cenie zł. 3 za 1 kg.

RECITAL ŁUKASZA ŁUKASZEWICZA

W niedzielę dnia 9 listopada br. o godzinie 12-tej w sali kina „Polonia”, Piotrkowska 67 po wielkich sukcesach w całej Polsce wystąpi Łukasz Łukaszewicz w wielkim recitalu słowa, humoru i piosenki.

W bogatym programie, między innymi: „Te lefon do nieba” - Tyszkiewicz, „Dlaczego” - Ostrowskiej, „Poranek warszawski” - Babińskiego, „Pieśń o ładze” - Gałczyńskiego, „Trwoga przed śmiercią” - Wittlina, „Humoreski” - Brzechwy i Tuwima oraz piosenki. Przy fortepianie Tadeusz Suchocki.

Występy Łukasza Łukaszewicza zyskały olbrzymie powodzenie we wszystkich miastach, należy przypuszczać, że i w Łodzi spotkają się z należytych uznaniem. Bilety w przed sprzedazy w „Orbisie” obok kina „Polonia”.

W Związkach Zawodowych

UWAGA, ŚWIEŁICE I OSRODKI KONFEKCYJNE

Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Okręgowym Związku Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-odzieżowego w Łodzi, przypomina o obowiązku przysyłania sprawozdań miesięcznych preliminarzy i planu pracy na miesiąc następny.

Jednocześnie Zarząd Okręgowy ZZPPK przy pomina Ośrodkom Konfekcyjnym nr nr I, II, III i IV oraz spółdzielniom podlegającym Związki o konieczności nadsyłania w terminie sprawozdań wydziałów ekonomicznych, których wzory zostały rozesełane przed paru miesiącami.

W razie niezastosowania się do rozporządzenia Zarządu użyte zostaną sankcje karne.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

zatrudni:

RUTYNOWANYCH KSIĘGOWYCH I KSIĘGOWYCH - BILANSISTÓW,

oraz

KALKULATORÓW WARSZTATOWYCH

Zgłoszenia wraz z życiorysami do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Łódź, pl. Zwycięstwa 2. Warunki do omówienia. 10845

Dyrekcja Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 175

zaangażuje:

KORESPONDENTA ze znajomością księgowości - na miejscu, oraz do Gryfowa-Słaskiego k/Jeleniej Góry. WYKWAŁIFIKOWANE SZWACZKI Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia: w Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Wydziale Personalnym, Piotrkowska 175 - od godziny 10 rano.

Ze sportu

Na dwóch frontach

Chorzowie AKS - Wisła walczą o mistrzostwo Polski a Tarnovia z Ruchem i Legia z Lechią o wejście do Ligi

O ile w dniu dzisiejszym całe zainteresowanie naszego świata bokserskiego zwrócone będzie na Łódź, gdzie odbędzie się dawno oczekiwane spotkanie Pisarskiego z Kolczyńskim, o tyle świat bokserski myśli będzie w Chorzowie.

NA STADIONIE AKS-u

Na stadionie AKS-u, w finałowym meczu

o piłkarskie mistrzostwo Polski na rok 1947 spotkają się dzisiaj Wisła i AKS. Obie te drużyny posiadają wielu zwolenników i chociaż w chwili obecnej są zdystansowane przez poznańską Wartę, to jednak obie nie straciły jeszcze całkowicie szans na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrzowskiego.

NIECO INACZEJ, NIŻ KILKA MIESIĘCY TEMU

Wisła i AKS nie są w swej szczytowej formie. W porównaniu z formą letnią, obie drużyny wyglądają obecnie blade, ale forma naszych drużyn zmienia się jak kameleon. Kto ma dzisiaj większe szanse na zwycięstwo? Ze względu na własny teren znak krzyża trzeba było by postawić przy AKS-ie. Wisła jednak należy do tego rodzaju drużyn, że niekiedy potrafi spłatać figla i... zagrać na obcym boisku, o wiele lepiej, niż u siebie.

AKS PRZEŚLADUJE PECH

AKS natomiast nie odznacza się szczęśliwą gwiazdą. Zwalazcza w decydujących bojach o mistrzostwo Polski prześladowa go pech. Przypomnijmy sobie, jak to było w roku ubiegłym? AKS po pierwszym meczu finałowym z Wartą z którą wygrał 6:1, w następnych sromotnie dostał w skórę i tytuł mistrzowski przeszedł mu jak to mówią koło nosa.

MOŻE TYM RAZEM BĘDZIE INACZEJ

W tym roku pech prześladowa AKS już wcześniej. W ubiegłą niedzielę chorzowianie przegrali z Wartą 1:4, może więc dla odmiany zaczną w końcowej fazie... wygrywać. W każdym bądź razie dzisiaj mają szansę, gdyż Wisła jak już zaznaczyliśmy nie jest obecnie tą Wisłą z przed kilku miesięcy i z tą samą Wartą przegrała 0:2.

NA FRONCIE DRUGIM

Ale spotkanie Wisły z AKS-em nie wyczerpuje dzisiejszego programu piłkarski. Niemniej ciekawie zapowiadają się boje na froncie drugim pomiędzy Ruchem a Tarnovią, oraz warszawską Legią, a Lechią.

O ile chodzi o to pierwsze spotkanie to zbyt żywo mamy jeszcze w pamięci ciężki Widzwa, abyśmy nie typowali Ruchu, w drugim zwycięstwa spodziewać się należy raczej Legii.

RTS Widzew w dniu dzisiejszym odpoczywa i z niecierpliwością zapewne oczekuje dzisiejszych spotkań. W pilce nożnej często bywa że odpoczywając wychodzi się lepiej od tych, co grają...

Po Polonii - Rymer

ŁKS gra dzisiaj w swym ligowym składzie

Jakkolwiek rozgrywki o wejście do Klasy Państwowej w pierwszej grupie zostały już zakończone, to jednak kluby biorące w nich udział nie mają ochoty spocząć już na laurach. W zeszłym tygodniu ŁKS rozegrał towarzyskie spotkanie z Polonią warszawską, dziś zmierzy się z Rymerem.

ŁKS ma wystąpić dzisiaj w swym najsilniejszym składzie, a więc wyglądać on będzie prawdopodobnie następująco: Szczyrzyński, Włodarczyk, Łuż II, Pegza, Rakowiecki, Czy-

żewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Sidor.

Rymer prawdopodobnie też przywiezie zespół, który reprezentował go w niedawnych bojach o wejście do Ligi. Chociaż nie będzie to walka o punkty, jednak spotkanie to może być ciekawe i stać na dobrym poziomie.

W przedmeczcu tego spotkania o mistrzostwo klasy A zmierzą się ŁKS IB z TUR-em.

Początek meczu ŁKS - Rymer o godzinie 14-ej.

Ogólnopolskie obrady sportowe

Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego

W dniu 10 listopada rozpoczyna się w Łodzi II Ogólnopolskie Obrady Sportowe Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-odzieżowego.

W obradach wezmą udział: prezydium Zarządu, referenci okręgowi, prezesi klubów konfekcyjnych.

Głównym zadaniem obrad jest w pierwszym rzędzie wybór Rady Sportowej przy Zarządzie Głównym na podstawie ostatnich zarządzeń Komisji Centralnej, oraz opracowanie strony

organizacyjnej nowopowstałych okręgów sportowych.

W czasie obrad wygłoszony zostanie cały szereg referatów dyskusyjnych oraz zaprezentowana pokazowa lekcja gimnastyki i treningu bokserskiego.

Należy zaznaczyć, że Wydział Sportowy Zarządu Głównego pod kierownictwem ob. Laube Wacława, w przeciągu ostatniego sezonu wykazał się może poważnymi osiągnięciami, jak np. Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe we Wrocławiu.

Trzech łodzian wśród 10 najlepszych

P. Z. Kolarski sklasyfikował naszych szosowców

Chociaż kolarze zakończyli swój sezon stonkowo niedawno, Polski Związek Kolarski opublikował już listę dziesięciu najlepszych naszych szosowców w sezonie ubiegłym. Lista ta wygląda następująco:

1. Napierała (Warszawa)
2. Pietraszewski (Łódź - DKS)
3. Rzeźniński (Warszawa)

Pietraszewski (DKS)

Grzelak (Tramwajarz)

4. Wrzesiński (Warszawa) i Kapiak (W-wa)
5. Grynkiewicz (Łódź - ŁKS)
6. Siemiński (Warszawa)
7. Wiśniewski (Warszawa)
8. Grzelak (Łódź - Tramwajarz)
9. Wandor (Kraków)
10. Wyglenda (Słask)

Jak widzimy, wśród dziesięciu najlepszych naszych szosowców, znajdujemy aż trzech łodzian: Pietraszewskiego, Grynkiewicza i Grzelaka.

Lokaty swe łodzianie zawiązują następująco:

Pietraszewski - jakkolwiek jeździł w tym sezonie z większym pechem, niż w ubiegłym - to jednak odniósł szereg wartościowych zwycięstw i gdyby nie to, że powinieli mu się nogą na ostatnim etapie Wyciągu dookoła Polski - zajęłby z pewnością pierwsze miejsce na liście.

Grzelak (Tramwajarz)

Pietraszewski w wyciągu na 130 km (Ziem Zachodnich) zajął trzecie miejsce, w eliminacyjnym wyciągu WTC - 3-cie, w drugim wyciągu eliminacyjnym w Szczecinie - 3-cie, w wyciągu „Victorii” w Częstochowie - 1-sze, w szosowym mistrzostwie Polski w Szczecinie - 6, w wyciągu „Wimy” - 2-gie, w górskim mistrzostwie Polski w Jeleniej Górze - 11-te, w wyciągu dookoła Polski - 15-te, w wyciągu „Głosu Ludu” - 2-gie.

Grynkiewicz (ŁKS)

Grynkiewicz ma do zanotowania: 7 miejsce w wyciągu „Victorii” w Częstochowie, 3-cie w mistrzostwach ZRSS w Krakowie i 9-te w wyciągu „Wimy”.

Grzelak do zanotowania ma dwa wyniki: 1-e miejsce w wyciągu dookoła Polski i 7-e w wyciągu „Głosu Ludu”.

Wyciąg dookoła Polski otworzył mu wejście do ekstraklasy naszych szosowców.

Grynkiewicz (ŁKS)

Dzisiejsze imprezy sportowe

BOKS - Hala Wimy godz. 11: Mecz Grochów (Warszawa) - ŁKS. W programie pojedynk Kolczyński - Pisarski.

PIŁKA NOŻNA - Boisko ŁKS-u godz. 14 mecz towarzyski Rymer - ŁKS.

Boisko ŁKS-u godz. 12 - mecz o mistrzostwo klasy A TUR - ŁKS IB.

Boisko DKS-u godz. 14 - mecz o mistrzostwo klasy B DKS - KS 6 (Zduńska Wola).

MOTOCYKLIZM - Zamknięcie sezonu motocyklowego. W programie wyjazd do Eaglenik i uroczystość wręczenia dyplomów pamiątkowych klubom i zawodnikom z okazji wzięcia udziału w zbiorce na odbudowę Warszawy.

Rzemiosło łódzkie ofiarowało 512.800 zł na RTPD

W ramach akcji na R.T.P.D. rzemiosło łódzkie ofiarowało na ten cel 512.800 złotych. Na sumę tę składają się następujące kwoty:

Od Izby Rzemieślniczej - 200.000 zł, od Cechu Malarzy i Szklarzy - 5.000 zł, od ob. Bogumiła Kantora - 100.000 zł, od Cechu Rymarzy i Garbarzy - 5.000 zł, od Cechu Szewców i Cholewkarzy - 20.000 zł, od Cechu Czapników i Kapeluszników - 5.000 zł, od Zarządu Cechu Czapników i Kapeluszników - 2.800 zł, od Cechu Zduńców i Garbarzy - 5.000 zł, od Cechu Murarzy i Cieśli - 5.000 zł, od Cechu Tkaczy i Pończoszników - 80.000 zł, od Cechu Fryzjerów i Perukarzy - 5.000 zł, od Cechu Piekarzy - 50.000 zł, od Cechu Kuźniczy - 10.000 zł, od ob. Kacpra Migasa - 5.000 zł, od Cechu Zegarmistrzów i Mechaników - 15.000 zł.

Cała ta suma została wpłacona w dniu wczorajszym na konto R.T.P.D. do banku „Spółem”.

OGRAŻAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM” najpopularniejszym dzienniku w województwie

KP Zjednoczone donosi...

Rebelianci przykładowie ukarani!

Na posiedzeniu Zarządu Klubu odbytym w dniu 6 listopada rb. rozpatrywana była sprawa niedociągnięć sekcji bokserskiej, jak i ostatnie niesportowe zachowania się poszczególnych zawodników.

Po przeanalizowaniu przyczyn i okoliczności ostatnich występów, Zarząd doszedł do wniosku, iż takich objawów nie może tolerować bezkarnie, tymbardziej, że podobne wypadki nie są u nas odesobnione.

Dlatego, aby położyć kres niesubordynacji i wstąpić na drogę uzdrowienia stosunków w

boksie postanowił ukarać zawodników:

Kaźmierczaka, Kijewskiego Jerzego, Szczepińskiego Henryka, Przychodniaka Jerzego - 6 miesięcznym zawieszeniem od dnia 1 listopada rb., a Kargiera i Martynelisa ostrą naganą.

O powyższej uchwale powiadomiono ŁOZB. Zarząd Klubu również postanowił zerwać z tradycją faworyzowania „Asów”, i dlatego, mimo osłabienia I-ej drużyny, postanowił sięgnąć do młodych rezerw, które z czasem godnie będą reprezentowały barwy naszego Klubu.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 100 par słomianek na nogi dla wartowników Straży Miejskiej.

Blisze informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój Nr 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie słomianek na nogi” należy składać do dnia 10 listopada 1947 roku do godziny 9-tej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami, w wysokości 3 procent od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 4 listopada 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.